Nr. 25.

Środa 25 Kwietnia 1883.

Prenumerata.
We Lwowie: rocznie 14 zł. 40 ct. kwartalnie 3 zł. 60 ct. miesięcznie 1 zł. 20 ct. półmiesięcznie 60 ct. Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.
Na prowincji: rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct za pół miesiąca 80 ct.
Za granicą: Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.
Prenumerata przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.
Numer kosztuje 6 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedziele i Święta o godzinie 8. rano

Administracja, Expedycja i Biuro Redakcji, przy ulicy Akademickiej l. 3.

Ogłoszenia.
Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 cent.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.
Jedno ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.
Dołączenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Dziś: ś. Marka ewang. Erwina.
Czwartek: Kleta i Marcellina.
Piątek: Peregryna w. Egidiusza.
Sobota. Witalisa m. Pamfila.
Niedziela: Piotra m.
Poniedziałek: Katarzyna Sen.
Wtorek Filipa i Jakóba.

Kalendarz myśliwski.
Wolno polować na: Cietrzewie i Głuszce.

Wschód Słońca o 4 godz. 59 minut.
Zachód Słońca o 6 godz. 56 minut.
Długość dnia 13. godz. 57 minut.
Barometr wznosi się.

„KANDYDAT ANTINARODOWY".

Mniejsza o to, kto i kiedy stworzył u nas kwestję ruską. Mniejsza więc o to, czy powstała ona, jak utrzymują jedni, pod wpływem zabiegów naprzód austrjackiego a następnie rosyjskiego rządu; czy też jak twierdzą drudzy, rozumniejsi i głębiej na rzeczy patrzący, wyłoniła się z samej natury rzeczy w skutek tego, iż lud ruski — na podobieństwo innych ludów — stopniowo dojrzał, rozwinął w sobie świadomość polityczną i zażądał, aby mu zwrócono należne mu miejsce przy wielkiej uczcie narodów.

W dociekanie źródła tej kwestji bawić się nie będziemy, zwłaszcza, że nie mamy na to czasu. Stoi ona przed nami wysoce zaogniona i pokierowana jak najfałszywiej, — myśleć więc nad jej źródłem a nie nad teraźniejszym jej stanem, byłoby to zdradzać wiele historjozoficznego talentu, ale mało politycznego wyrobienia. A polityk przedewszystkiem winien się liczyć z faktami.

Owoż faktem jest, że lud ruski dojrzał już do świadomości politycznej i przeto znajduje się w tem stadjum, w którem wynarodowić się nie da. Dawniej można było jeszcze mniemać, że praca nad spolonizowaniem Rusinów pomyślnym uwieńczona zostanie rezultatem, a mniemając tak, można było kusić się o jego dopięcie. Przynajmniej nie było to grzechem w znaczeniu politycznem. Wszystkie narody silniejsze dobijały się zawsze o stłumienie słabszych. Anglicy tępili Irlandczyków, Włosi Słowian dalmatyńskich, Francuzi Niemców, Niemcy Polaków, Polacy Rusinów, Rosjanie Rusinów i Polaków; słowem nie ma narodu, któryby innego nie tępił i sam przez innych tępiony nie był. Dążność ta do wynaradawiania sąsiadów jest więc tak ogólną ludzką cechą, tak właściwą i jakby przyrodzoną każdemu narodowi, że trzeźwego umysłu dziwić nie może, a chyba tylko tkliwy boleścią przejmować.

Ale dążność ta staje się politycznym grzechem i wdziewa na się niemoralną szatę, kiedy za cel swój obierze naród, mający już świadomość swej odrębności indywidualnej. Wtedy tworzy się reakcja, tem silniejsza, im akcja jest silna i wręcz do przeciwnego prowadzi rezultatu, — w gnębionym narodzie siły żywotne pomnaża, a gnębiącemu gotuje pomstę dziejową.

W takiej właśnie sytuacji znajdujemy się w obec Rusinów. Beztaktownem naszem postępowaniem popchnęliśmy ich w ramiona Rosji — będącej zarówno naszym jak i ich wrogiem. Bo nie z łona ruskiego ludu wyrosły samodzielnie owe nieszczęśliwe jednostki, które u stóp tronu carskiego złożyły swój ideał, ale my bezmyślnie je ścigając, nie politycznie je drażniąc szpilkowemi ukłuciami, zapędziliśmy pod ten tron, zbudowany na cmentarzu bohaterów wolności. Zamiast więc spolonizować Rusinów, pomnożyliśmy zastępy zawziętego Polski wroga.

Ale na tem nie koniec. W życiu naszem wewnętrznem zadaliśmy sobie straszny cios — na korzyść żywiołów wstecznych. Rusini są na wskróś narodem demokratycznym. Gdyby wspólnie, jako równi z równymi, stanęli z nami do pracy społecznej, całą swą siłę rzuciliby na obronę postępowego sztandaru. A wtedy stronnictwo wsteczne stopniałoby do nielicznej garstki. My jednak, uwiedzeni straszakiem, walczyliśmy wszędzie skupieni w czambuł, jak stado bezmyślnych owiec przeciw mniemanemu wrogowi, przezwanemu „kandydatem antinarodowym". Wszak niedawno jeszcze poruszyliśmy wszystkie sprężyny, aby na ziemi ruskiej zdobyć mandat dla człowieka wstecznych przekonań, byle tylko „kandydat antinarodowy" posłem nie został!

Więc cóż to za taki potwór ten „antinarodowy kandydat"? — Najczęściej postępowych zasad człowiek, ale mający tylko tę nieprzebaczoną wadę, że jako Rusin kocha Ruś, mówi jej językiem, pragnie jej rozwoju i nosi kamień w garści na tych, którzy Rusinów chcą *par force* polonizować. Więc nie myślcie polonizować, a on kamień z rąk wypuści i do tronu carskiego modlić się przestanie!

Dość przeto tej farsy, którą z Rusinami gramy, a którą ciężko nam wypadnie odpokutować. Obóz postępowy, jeżeli wierzy w prawdę swych haseł, powinien przy przyszłych wyborach sejmowych, wspólnych z narodem ruskim stawiać kandydatów, a z politycznego swego słownika stanowczo wykreślić niedorzeczny termin „Kandydat antinarodowy".

Elin.

KRONIKA.

Z życia towarzyskiego. Wczoraj pospiesznym pociągiem przybył z Wiednia do Lwowa wielki książe rosyjski Mikołaj Mikołajewicz. Jest to młodzieniec lat dwudziestu i paru. Zabawił *incognito* w mieście naszem z pół godziny i odjechał do Kijowa. Kiedy na dworcu adresowano się do niego po polsku, trząsł głową i po niemiecku oświadczył, że języka tego nie rozumie. Za to językiem Bismarka mówił jak rodowity Prusak.

Galop myśliwski. Pomimo deszczu, który od rana z małemi przerwami niemal ciągle padał, zebrało się jednak o godz. pół do drugiej na placu św. Jura ze dwudziestu jeźdźców, pragnących wziąć udział w zapowiedzianym na dzisiaj galopie ze skrawkami. Pomiędzy obecnymi zanotowaliśmy jenerała komenderującego J. K. W. ks. Wirtemberskiego, ks. Thurn-Taxis, hr. Alb. Cetnera, br. Ad. Heydla, p. Ad. Fedorowicza, rotmistrza Kaana, hr. Józefa Potockiego, majora Foresti, ks. Pawła Sapiehę, por. Feigla, por. Willersdorfa, por. Krzyża, kap. br. Appela, hr. Hen. Starzeńskiego, hr. Michała Bawórowskiego, por. Fritschego, por. Venusa, rot. Rafałowskiego, por. Komarnickiego i p. Pogłodowskiego. Na placu mnóstwo było publiczności pieszej i w ekwipażach, pomiędzy którymi było kilka prywatnych. Ze znakomitszych dam z towarzystwa

---

19)

BAŃKA MYDLANA

obrazek

El. Orzeszkowej.

(Ciąg dalszy.)

Pogodzili się, to jest Paula przebaczyła, ale odtąd Ożymski przychodził coraz rzadziej, całkiem prawie przychodzić przestał. Co się temu chłopcowi stało? Wyglądał jak z krzyża zdjęty, Jana unikał, Pauli wcale nie widywał, młodziutka siostra jego podobno wyjechała do jakiejś ciotki czy babki, a stara matka, spotkawszy raz Mirewicza na ulicy, popatrzała na niego takim jakimś smutnym i razem gniewnym wzrokiem.

Jak to jednak dziwnie dzieje się na świecie! Niema róż bez kolców, nie ma szczęścia bez chmur. Posiadać kobietę piękną, wysoko wykształconą, wzniosłe i trzeźwo myślącą i namiętnie, tkliwie kochającą — jakież to szczęście! Jednak, ileż na niem chmur! Ten, naprzykład, błękitny trzewiczek dziecięcy, który ilekroć drżące trochę ręce odwiną go z papieru, niby błękitnem oczkiem patrzeć się zdaje w twarz ojca i coś do niego mówić długo cichutko. I ta wiązka papierów wartościowych zniknęła, a w zamian dług zaciągnięty u Chackiela lichwiarza! I te dziwne poróżnienie z serdecznym przyjacielem! I ten, nadewszystko, list Anny dziś otrzymany, do kieszeni kamizelki schowany i kołący w pierś Jana, ilekroć sobie o nim przypomniał. Nie było w nim jednak nic, prócz doniesienia o dobrem zawsze zdrowiu dziecka i wcale nie złem powodzeniu matki:

„Mam już tyle roboty, że wzięłam sobie do pomocy dwie panny, zarabiam niewiele, ale ponieważ z Józią i pewną jeszcze bardzo zacną kobietą mieszkamy i jadamy wspólnie, niedostatku nie cierpimy. O mnie więc nie troszcz się, ale o przyszłości Jańci pamiętaj. Za parę lat trzeba będzie już zacząć ją uczyć. O tem nie dam ci nigdy zapomnieć i zawsze przypominać będę, bo to twój obowiązek i dziecko nic nie winno temu, co między nami zaszło. Zapytujesz, czy możesz tu przyjechać, aby dziecko zobaczyć. Dlaczegożby nie? Alboż ja twoją nieprzyjaciółką jestem, abym cię widzieć nie chciała? Alboż ja chcę dziecko nasze ojca pozbawić? Przeciwnie, chciałabym bardzo, abyś je jak najmocniej kochał i sama często bardzo mówię Jańci o tobie..."

Bardzo rozsądnie, myślał Jan, bardzo uczciwie i nawet daleko ortograficzniej niż dawniej było, całkiem prawie ortograficznie. Czyżby tam panna Józefa, zwyczajem swoim, zabrała się do edukowania ją, o ile można? Ta Józefa jednak... wszakże to ona siostrę swą wykierować zamierza na dektorkę... a nic o tem nigdy nie mówiła.

Z Paulą za to o doktorstwie mówili dużo. Była ona tak dobrą, że akt skruchy ujął i rozrzewnił ją więcej, niż wytoczenie kłótni rozgniewało. Asamblów przez czas jakiś nie było. Zgoda po kłótni podwoiła szczęśliwość chwil, we dwoje pędzonych, spotęgowała zobopólne uczucia. Wtedy to ułożyli stanowczo plan swej wspólnej przyszłości. Paula wracała stanowczo do dawnych zamiarów swych i nieodmiennie postanawiała za kilka miesięcy wyjechać do Zurichu, w celu studjowania medycyny. Pięć lat tam pozostanie, a potem z patentem akademickim i stopniem doktora wróci do kraju, zamieszkają z Janem w jakiem wielkiem mieście i nie rozstaną się już z sobą nigdy, nigdy! Tymczasem będą do siebie pisywać bardzo często, a może też Jan znajdzie sposób odwidzania ją, choć raz w rok, w Zurichu. Że pozostanie dla niego stałą, o tem nawet mówić nie potrzebowała, zarówno jak nie wątpiła o jego wierności. O akademji i studjach medycznych mówiąc, płonęła cała zapałem i świetnemi nadziejami. Byłaby nawet wyjechała natychmiast, ale naprzód zbyt ciężko jeszcze byłoby im obojgu rozstać się z sobą, następnie musiała zdobyć sobie jakieś środki pieniężne!... Jakim sposobem? Raz, w chwili szczególnego wylania, wyznała Janowi, że po wielekroć już próbowała pisać i że w ogóle, miała wielki pociąg do pióra. Możeby autorstwo utorowało drogę doktorstwu. Nie była tylko pewną, czy ma istotny talent. Niech to Jan osądzi. Z głębin jednego z kufrów, ukazało się

widzieliśmy księżnę Wirtembergską i księżnę Turn-Taxis.

O godz. pół do drugiej cały orszak jeźdźców pod przewodnictwem hr. Cetnera, p. Ad. Fedorowicza i hr. Józefa Potockiego, przepasanych niebieskiemi szarfami, ruszył stępo przez miasto, ku namiestnictwu, przed którego gmachem zgromadziło się także mnóstwo publiczności pieszej i w powozach. Tutaj z balkonu pani namiestnikowa otoczona gronem dam powitała jeźdźców i obdarzyła każdego z nich bukiecikiem, a zaszczytną tę dekorację, pomimo różnych przygód w dalszym ciągu polowania, przechował starannie każdy z jeźdźców w swej butonierce i cało odwiózł do domu.

Od namiestnictwa ruszono w tym samym ordynku na plac św. Jura, a stamtąd ku bramie wiodącej do dworca kolei żelaznej. Od tego punktu miały już być rzucane tropy skrawkowe. I rzeczywiście rotm. Kaan udał się był przed południem i tropy takie potworzył. Ale kiedy rozstawszy sie z orszakiem na placu św Jura, przybył na ten punkt, przekonał się ku wielkiemu swemu zmartwieniu, że ani śladu owych skrawków nie było. Jedne wiatr uniósł, inne potonęły w wodzie lub błotem pokryte zostały. Dał koniowi ostrogę i ruszył naprzód w kierunku rogatki grodeckiej, następnie wrócił do bramy kolejowej i popędził na Janowskie. ale ani tu ani tam śladu owych skrawków nie znalazł. Nie było więc rady, koń już był zmęczony, nie pozostawało tedy nic innego, jak polowanie ze skrawkami odłożyć na inny raz, a na teraz urządzić zwykły galop myśliwski.

Hr. Cetner, hr. Józef Potocki i p. Ad. Fedorowicz objęli więc dowództwo nad orszakiem i puściwszy się koło cmentarza żydowskiego, wjechali w las, a stamtąd ku Rzęśnie ruskiej. Droga okazała się tu tak błotnistą, poprzecinaną tylu rowami, strumykami i bagnami, że konie zaczęły po pas w błocie zapadać. Hr. Potocki i p. Fedorowicz wpadli w takie bagna, że pospadali z koni, podobnież jak i ci jeźdźcy, którzy w ślad jechali za nimi. Jedynie tak doświadczony kawalerzysta jak hr. Thurn-Taksis dał sobie radę; zlazł bowiem z konia i prowadząc go za uzdę, puścił się na przełaj, a przeskakując rowy i strumyki, wydostał się szybko z trudnego położenia, ratując siebie i tych, którzy mu zaufali i podążyli jego śladem. Oddać jednak należy sprawiedliwość pp. Potockiemu i Fedorowiczowi, dzielnie bowiem także wywiązali się ze swego trudnego zadania.

W końcu całe towarzystwo po tej przeprawie mozolnej zebrało się na polu Janowskiem, gdzie się odbył krótki wyścig na zakończenie polowania. Pierwszym do mety dojechał br. Ad. Heydel na Albanie (po Złotolitym od Ozarnobrewy), drugim porucznik Willersdorf, a trzecim porucznik Venus. Następny galop w sobotę.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się wyjątkowo dzisiaj o godz. 6 wieczór. Na porządku dziennym stoi między innemi sprawa telefonów. Wiadomo, że tutejsze przedsiębiorstwo telefonowe ma do zwalczenia w naszym grodzie tysiączne trudności, takie, na jakie się nie natknęło w żadnem innem mieście europejskiem. Przedewszystkiem są tacy właściciele domów, którzy nie mając najmniejszego wyobrażenia o elektryczności i o rządzących nią prawach, wyobrażają sobie, że natychmiast pioruny niebieskie bić będą w nieokrzesane ich głowy, skoro podpórka podtrzymująca drut telefonowy oparta zostanie o dach ich domu. Żadne perswazje tu nie podziałają, żadne odwoływanie się na przykład innych miast, w których telefony funkcjonują już od lat paru, a pioruny w nikogo jednak nie biją. Następnie są tacy, którzy „dla świętego spokoju" nie chcą pozwolić postawienia podpórek. „A po co mi to, — ta czy ja nie mam już i tak dość kłopotów", prawi taki kołtun osmażony w cukrze egoizmu. Wreszcie trzecią najgorszą kategorję, stanowią obrzydliwi spekulanci, którzyby odrazu chcieli obedrzeć ze skóry towarzystwo telefonowe. Za prawo postawienia podpórki żądają bajecznych sum ci panowie, osmażeni w błocie naszej rodzinnej nadpełtwiańskiej umiejętności wyzyskiwania bliźnich.

Czy jest na tych panów jaka rada, nie wiemy ale jak tak rzeczy dalej pójdą, jak idą dotąd, to może być bardzo, że towarzystwo telefonowe da za wygranę i wyniesie się ze Lwowa, klnąc to przesądne, niegościnne i do wyzyskiwania tak skłonne miasto.

W sprawie pomieszkań, ważny mamy dzisiaj do zanotowania przyczynek. Mianowicie na piątkowem posiedzeniu Rady państwa wniesiony został przez posła Hermanna i towarzyszy projekt zmienienia podatku domowo-czynszowego w ten sposób, aby domy zbudowane dla klas ubogich były przez lat 30 wolne od wszelkich podatków państwowych. Domy takie powinne mieć nie więcej nad dwa skromne pomieszkania, z których czynsz roczny nie byłby większy nad 100 guldenów. Projekt ten jest dość niejasno stylizowany i zdradza więcej dobrych chęci, niż kodyfikacyjnej zdolności autorów. Trudno więc naprzykład docieć, czy również wolne będą od podatku domy takie, btóre będą miały cztery pomieszkania, a każde o czynszu rocznym pięćdziesięciu guldenowym; jakoteż nie wiadomo, czy w ogóle uwolnione takie będą od dodatków do podatków. Paragraf trzeci tego projektu powiada, że uwolnienie to dotyczy tylko tych przedsiębiorców, którzy się zobowiążą, iż po latach 30 oddadzą te domy na własność lokatorów za cenę własnego kosztu. Więc znowu nie jest jasnem określenie tego własnego kosztu, ani nie jest wskazanem, któremu z lokatorów na własność ma być dom oddany. Ale błędy kodyfikacyjne dadzą się w komisji naprawić. Dobrem zaś jest to, że myśl taka została już poruszona. Można więc mieć nadzieję, że jakieś polepszenie pomieszkaniowych stosunków nastąpi.

W sprawie teatru. Widoczne zainteresowanie się publiczności teatrem, jakie się obudziło z nową dyrekcją, powinno dyrekcję tę skłaniać do nieustannego podtrzymywania tego gustu u publiczności. Owoż sądzimy, że odpowiemy swemu zadaniu jako łączniki między temi dwoma żywiołami, jeżeli zwrócimy uwagę dyrekcji na niektóre sztuki, z różnych względów zasługujące na szczególne uwzględnienie. Przedewszystkiem chodzi nam o młodszych oryginalnych naszych komedjopisarzy, którzy w Warszawie coraz częściej i z dobrem powodzeniem występują, a u nas są prawie zupełnie nie znani, np. Świderski, Łuniewski, Przybylski etc. Pierwszego „W jesieni", „Biedni", „Ojcowizna", drugiego „Pantofel"—godne są niewątpliwie pierwszeństwa przed „Chichotkami", „Kukułkami" i t. p. Lubowski tak rzadko widzi światło lwowskich kinkietów, chociaż np. najnowsza a wyborna jego komedja „Jacuś" wszędzie ogólny zyskała poklask. Toż samo „Piękna", „Helwia" Okońskiego, pisarza jednego z najdzielniejszych, a Lwowianom niemal obcego. Upadek „Niewinnych" przed kilku laty, nie jest tu dostatecznym argumentem.

Z tłumaczeń na razie pragnęlibyśmy zobaczyć jednoaktówkę Pailleron'a „Świat zabawy" — świetne pendent do znanej powszechnie komedji. Dopiero obecny personal umożliwiłby wystawienie u nas tego artystycznego cacka.

Balet polski p. Łukowicza, który produkował się już w Petersburgu, Moskwie i Odessie, daje obecnie przedstawienia w Bukareszcie, gdzie cieszyć się ma wielkiem powodzeniem. Na święta wielkanocne (według starego stylu), trupa naszych tancerzy odwiedzić jeszcze zamierza Odessę, poczem uda się gdzieś dalej zapewne. A może też pan Łukowicz i o Lwów zawadzi, gdzie balet ten niewątpliwie przychylnie byłby przez publiczność widziany. Warto byłoby, aby Dyrekcja naszego teatru weszła w porozumienie z p. Łukowiczem, a możeby się udało zwabić go do nas.

Wydział krajowy zakupił w Szlezwiku dla szkoły rolniczej w Dublanach 12 sztuk krów i jednego byczka z rasy Anglezów. Rasa ta najwięcej się nadaje dla naszych gospodarzy, bardzo jest bowiem skromna w swoich wymaganiach co do hodowli, odznacza się zaś większą obfitością mleka, niż inne szlachetne rasy.

Rzezimieszek jakiś spaceruje po naszem mieście i obrał sobie za specjalność odwidzanie domów, które mają wypożyczone ze składów fortepiany. Zjawia się do takiego domu i oświadcza, że właściciel składu, z którego fortepian jest wypożyczony, przysyła go do obejrzenia instrumentu i przekonania się, czy nie potrzebuje jakiej naprawy. Zwykle wchodzi przez kuchnię i z tą apostrofą udaje się do kucharki, a że wygląda dość przyzwoicie, nie budzi więc w niej żadnego podejrzenia. Kucharka udaje się do pokojów dla zakomunikowania o tej wizycie panią lub pana domu, a rzezimieszek tymczasem sprząta ze stołów wszystko, co jest cokolwiek wartościowego i zmyka na ulicę. Ostrzegamy więc publiczność, bo w kilku domach skradziono już tym sposobem łyżki srebrne i inne kosztowne rzeczy.

Komitet obchodu jubileuszowego odsieczy Wiednia, a mianowicie programowa tego komitetu komisja zakreśliła sobie już w ogólnych zarysach plan obchodu tego wielkiego faktu dziejowego. Dotychczasowy projekt, o ile doszedł do naszej wiadomości, nie zdaje nam się wcale odpowiednim i godnym ważności chwili dziejowej, którą Polska cała zamierza święcić dnia 12. września b. r. Nie-

---

wtedy kilka grubych zeszytów, zapełnionych drobnem pismem. Gdyby się rzeczy te już gotowe dały spieniężyć, sformowałaby się od razu spora sumka. Trzeba tylko, aby Jan przeczytał i osądził. Przez kilka wieczorów, do późnej popółnocnej godziny czytali grube zeszyty.

Były tam w trzech czy w czterech językach pisane rozprawy i rozprawki o przedmiotach przeróżnych, jako to: o usamowolnieniu kobiety, muzyce, prawach człowieka do szczęścia, arteljach, filozofji starożytnej, wpływie paleontologii na chronologję świata, zastosowanie poezji do codziennego życia, o instytucji małżeństwa, stadzie panurgowem, pracy jako dźwigni ekonomicznej, rozkoszy jako sprężynie rozwoju, pedagogji, wolnej miłości, uczuciach macierzyńskich i kwestji pracy i kapitału. Był to dział zeszytów poważny. Obok, znajdowała się także literatura lekka, poezje, przeważnie erotyczne i silnie pierwiastkiem erotycznym zabarwione powiastki, powieści na wielką skalę i dramaty. Z tych ostatnich jednak żaden skończonym nie był.

— Zdaje mi się — mówiła Paula — że do pisania dramatów talentu nie mam!

Co się zaś tyczy rozpraw i rozprawek, poezyj, powiastek i powieści, tych także pewną nie była; czytając je przecież Janowi rozpłomieniała się tak, że z twarzy jej buchało gorąco, a z oczu lały się obfite łzy. Wzruszenia te opanowywały ją szczególniej przy czytaniu erotycznych poezyj i rozpraw, których przedmiotem była przyszłość świata. Od chwili do chwili wzruszenia jej zarażały i Jana. I on także, słuchając, wydawał czasem okrzyki żalu, zgrozy, oburzenia, nadziei, albo potajemnie ocierał łzę z oka. Gdy jednak, oddaliwszy się do swego pokoju, samotnie myślał o tem co słyszał, chłódł znacznie. Namiętnie lubiąc czytanie, bardzo dużo w życiu swem przeczytał i znawcą był rzeczy wcale nie złym. Po czwartem wię czy piątem posiedzeniu, wstał z fotelu, chodził po pokoju długo, wahał się, namyślał, aż zamiłowanie prawdy wzięło w nim górę nad innemi względami.

— Przebacz, Paulo, ale nigdy jeszcze w życiu nie skłamałem. Nie; nikt rzeczy tych drukować nie zechce. Brak im jasności, porządku, obrazowości, plastyki, słowem...

— Powiedzże już od razu, że nie mam pisarskiego talentu.

— Nie przyznaję sobie kompetencji absolutnej, ale według mnie, nie masz go istotnie.

— Być może! sama to nieraz myślałam! — skromnie i z rezygnacją odparła Paula — lecz wargi jej ścisnęły się jakoś dziwnie i przez całe potem dwa dni była dla Mirewicza bardzo obojętną, a tak przytem smutną, że aż uczuł on potrzebę i nawet powinność pocieszania ją na sposoby różne. Jednym ze sposobów tych była uwaga, że ona, która tyle posiada zdolności, nie powinna martwić się brakiem jednej, że przecież nikt wszystkich talentów tego świata...

— Mój Jasiu, — przerwała — zrobisz mi wielką przyjemność, jeśli nigdy już o tem wspominać nie będziesz!

Wspomniała jednak sama, z grubym tomem w rękach przychodząc do niego i mówiąc:

— Przyszło mi na myśl, że mogłabym może zająć się tłumaczeniem. Może uznasz, że do tej przynajmniej wyrobniczej czynności zdolną jestem...

Jan pospiesznie uznał, bo mu obojętność jej i zły humor srodze ciążyły.

— Tylko — ośmielił się zastrzedz — dzieło o którego tłumaczeniu pomyślisz, porządnie przeczytać trzeba.

Czytać! było to dla niej pić ze źródła siły i rozkoszy, ale czytać porządnie! Oj! Bardzo porządnie przeczytała kart kilkanaście, przerzuciła kilkadziesiąt następnych, pareset pozostałych rozcięła eleganckim nożykiem i — zabrała się do pracy. Pisała dzień, pisała dwa, pisała trzy, pisała cały tydzień i w drugim jeszcze tygodniu trochę popisała, aż na początku trzeciego, zdenerwowana, zgnębiona, że wszystkich sił swych obrana, upadła na kanapę i mdlejącym głosem do Jana rzekła:

— Niepodóbna człowiekowi oddawać się wciąż jednemu zajęciu. Nuży to umysł i zabija energję. Czuję się zabitą i potrzebuję reakcji.

(Ciąg dalszy nastąpi).

które szczegóły programu uważamy wprost za niestosowne, a nawet za komiczne i dlatego ich nie ogłaszamy, ponieważ jesteśmy przekonani, że komisja programowa komitetu jubileuszowego po bliższem zastanowieniu się sama przyjdzie do przekonania o niestosowności projektów i że myśl poważna ostatecznie zwycięży w łonie komitetu. Na jedno pozwalamy sobie tylko zwrócić uwagę komitetu jubileuszowego, że uroczystość dnia 12. września na każdy sposób powinna mieć cechę uroczystości radosnej a nie żałobnej, że zatem projekt urządzenia wielkiego nabożeństwa żałobnego (!) bezwzględnie za chybiony uważać musimy. Takie pojmowanie sprawy zwichnęłoby z góry całą doniosłość tej uroczystości i nadałoby jej cechę, jakiej żadną miarą mieć nie powinna. Sposób, w jaki dziatwa szkolna miałaby w tej uroczystości figurować, wydaje nam się wprost komicznym i dlatego nie wspominamy bliżej o tym niefortunnym projekcie, w przekonaniu, że on z pewnością upadnie w komitecie obszerniejszym.

Trakt pocztowy między Lwowem a Żółkwią ma być nie do przebycia. Podróżni, którzy zdołali dotrzeć do Lwowa, opowiadają o tej drodze takie rzeczy, że wprost wierzyć się nie chce. Konie podobno zapadają po pas w błocie, wozy się łamią, pękają osie i koła, a ludzie mało, że się nie topią w zbiorowiskach wody, potworzonych na środku murowanego gościńca. Tymczasem droga krajowa z Żółkwi do Mostów ma się znajdować w jak najlepszym stanie. Więc wiosna, jeżeli coś zawiniła w zepsuciu się drogi „cesarskiej", to przecież nie wszystka wina musi na niej spoczywać. Ale nam nie o winnego idzie, ale o naprawę tak ważnej arterji komunikacyjnej, udajemy się tedy o to z prośbą do odpowiedniej władzy w imieniu mnóstwa osób, jeżdżących po tym tak ożywionym trakcie.

Wystawa bydła urządzona staraniem oddziału Towarzystwa gospodarskiego tarnowskiego, została wczoraj otwartą w Tarnowie.

Moskwa przed koronacją. Stara stolica carów moskiewskich gorączkowo wyczekuje koronacji. Ludek zwykły z góry już oblizuje się na owe pierogi, wódkę i tytoń, które w ciągu kilku dni rozdawane będą za „darmo"; kupcy zaś myślą tylko o korzystnej wyprzedaży swych towarów, z powodu licznego zjazdu krajowych i zagranicznych gości. Odbywają nawet w tej materji narady i zgodzili się już podnieść „na początek" ceny artykułów spożywczych w trójnasób. Właściciele domów, a raczej ich lokatorowie myślą także tylko o świetnych interesach. Potworzyły się kantory i przedsiębiorstwa, specjalnie zajmujące się wynajmem mieszkań na czas koronacji i Moskwa cała zalepiona jest ogłoszeniami o mieszkaniach na krótki czas do wynajęcia „za cenę nader umiarkowaną".

W teatrze.

Dyrektor do szefa klaki: Musisz się pan postarać, aby publiczność zażądała powtórzenia tego kupletu.

Szef klaki do Dyrektora: Niech pan Dyrektor będzie spokojny, jakby tego trzeba było, tobym skłonił publiczność do bisowania antraktów.

Żydzi w Rosji. Kilkakrotnie już pojawiały się wieści, że władze rosyjskie zwróciły uwagę na znaczny procent młodzieży izraelickiej, kształcącej się w szkołach rosyjskich. Dochodzenia te doprowadziły już podobno do skutku, jakiego się należało po Rosji spodziewać. Pismo rosyjskie „Woschod" donosi, że w sferach rządowych zrobiono już odpowiednie przedstawienie, na podstawie którego liczba młodzieży żydowskiej w szkołach rosyjskich nie będzie mogła przewyższać 15 proc. ogólnej liczby uczniów. Zawsze jednak żydzi będą w lepszej od Polaków pozycji, bo nam przyznano tylko 10 procent.

Z Izby handlowej.

(Posiedzenie z dnia 24 kwietnia).

Obecnych radnych 15. Komisarz rządowy radca namiestnictwa dr. Orlecki. Przewodniczył prezes p. Simon. Sekretarz Izby radca p. Bodyński przedłożył kilka spraw bieżących do załatwienia, między innemi odczytał zawiadomienie ministra handlu, że w Nicei odbędzie się tego roku wystawa międzynarodowa, która trwać będzie od 1 grudnia br. do 1 maja 1884.

Towarzystwo techniczne lwowskie i krakowskie wystosowało memorandum do rządu, aby w obec zbliżającego się końca przywileju kolei północnej cesarza Ferdynanda (nastąpi to w r. 1886) tenże starał się przynajmniej o nabycie części drogi z Bogumina do Krakowa, tym bowiem sposobem przerwie się niejako łączność interesów, kolei Karola Ludwika i północnej, które kartelami związane, swojemi taryfami szkodzą interesom kraju. Towarzystwo techniczne prosi o poparcie Izby handlowej swego pisma. Izba bez dyskusji jednogłośnie uchwala poprzeć.

Wydział Koła politycznego we Lwowie, który wypracował memorjał do rządu, Koła polskiego itd. w sprawie przeniesienia do kraju zarządów kolei galicyjskich tak prywatnych jak państwowych — żąda również poparcia ze strony Izby.

Radca Bodyński w obszernem motywowaniu sprawozdania komisji kolejowej nadmienił, że Izba handlowa już kilkakrotnie w tej sprawie udawała się do rządu. Jej jest zasługą, że w statucie kolei Albrechta został warunek wstawiony, iż zarząd jej ma mieć swoją siedzibę w kraju. Cóż z tąd, kiedy mimo to główny zarząd tej kolei był i jest we Wiedniu, chociaż dzisiaj rząd objął tę linię w posiadanie. Na memorjał Izby w tej sprawie wystosowany do ministerstwa przed rokiem Izba nie otrzymała nawet odpowiedzi. Komisja wnosi przeto, aby wysłać do rządu i Koła polskiego memorjał, w którym należy żądać: 1. aby zarządy kolei galicyjskich miały swoją siedzibę w kraju. 2. Aby decentralizacja zarządów, której nic na przeszkodzie nie stoi, natychmiast nastąpiła. Szczególnie te oddziały administracji, które mają bezpośrednią styczność z publicznością, powinne być bez zwłoki do kraju przeniesione.

P. Groman zabiera głos jedynie dla tego, aby wykazać, jak mało można mieć nadziei, aby starania wszelkie w tym kierunku odniosły jakikolwiek skutek. Popiera wniosek komisji, gdyż sądzi, że przynajmniej tę odrobinę da się wytargować.

P. Sokal sprzeciwia się drugiemu ustępowi wniosku i wnosi, aby jedynie pierwsze żądanie kategorycznie postawić. Koleje same przyjdą z projektem częściowej decentralizacji.

P. Gubrynowicz nie wierzy w możność osiągnięcia celu, za pomocą pisaniny — dlatego żąda wysłania dwóch delegatów, którzyby łącznie z delegatami Rady miejskiej, jeżeli zostaną wysłani, pojechali do Wiednia i tam tę sprawę energicznie poparli.

P. Groman usprawiedliwia się, dla czego mniej jest obecnie wymagającym od p. Sokala, który zasadniczo ma słuszność. Wobec jednak przekonania najgłębszego, że przeniesienie zarządu istniejących koleji nie nastąpi, gdyż tego nie życzą sobie nawet nasi panowie, którzy zarządzają w Radach nadzorczych — gdy dalej, nawet nasza delegacja w tym kierunku działa o tyle, aby pozornie wyglądało, że coś się robi — rząd zaś widząc, jak mało delegacji gal. na tej sprawie zależy, oczywiście nie myśli tej sprawy popierać — dlatego mowca popiera skromny wniosek komisji.

Po dłuższej dyskusji uchwalono wnioski komisji i wybór dwóch delegatów — na wniosek p. Sokala uchwalono zawiadomić o wysłaniu delegatów Izbę krakowską i brodzką.

Na delegatów wybrano pp. Simona i Bodyńskiego. Ponieważ p. Simon usprawiedliwił się niemożliwością przyjęcia mandatu z powodu subskrypcji k...owej pożyczki — wybrano przeto p. Gubrynowicza.

Izba zaproponowała na assesorów przy sądzie obw. w Stanisławowie pp. Sedelmayera P., Kopacza M., tamtejszych obywateli.

Na delegata do komisji międzynarodowej dla targu zbożowego we Wiedniu, uproszono p. Salamona Bubera.

Poczem nastąpiło posiedzenie tajne.

Humorystyka.

Ziarnka atyckiej soli z naszych pism humorystycznych, sumiennie i bezstronnie zebrane.

Mucha warszawska podsłuchała w salonie:

Pani X. Nigdy nie mogę zrozumieć, jaki jest stosunek między prawem natury a przypadkiem.

Pan Y. Mogę pani to bardzo łatwo wytłumaczyć. Jeżeli pani naprzykład szuka męża, to jest to prawo natury, ale jeżeli on będzie z panią szczęśliwy, to będzie przypadek.

— Ciekawe są dzisiaj depesze o wybuchu Etny.

— Mój Boże! co za niesprawiedliwość, o takiej Etnie aż telegrafują, a moja żona codzień wybucha i mnie nawet mówić o tem nie wolno.

Różowe Domino zastanawia się nad orędziem cesarskiem, odczytanem w parlamencie niemieckim, a obliczonem jak wiadomo na to, aby dla Tyberjuszowego tronu pozyskać sympatje ciemnych klas robotniczych. Belzebub zasiada tedy na tronie i rozumuje, że ponieważ

.... tysiąc lat ludzkość szła
W szlaki wpatrzona gwiazd mlecznych,
Zmierzając w postęp, kąpiąc swą myśl
W przedświtach prawdy słonecznych".

przeto czas ją ze szlaków tych zawrócić, czas myśl „co się w wolność i postęp rwie", ścisnąć łańcuchem równocześnie „od dołu i od góry". Wtedy świat wróci na dawne swe tory, Sporcatus zasiądzie z tyranem do jednej stypy, a Lucyfer będzie mógł pójść spać, bo Bismark go wyręczy.

Pismo to posyła magistratowi lwowskiemu następującą dobrą radę:

Przez lat dziewięć ciebie kradli
Jakeś w czwartek sam powiedział,
Przez lat dziewięć ciebie kradli
A tyś o tem nic nie wiedział!
Więc by dalsze pokolenia
Mogły śpiewać ci *Te Deum*,
Każ się wypchać jako okaz
Do miejskiego, do muzeum!...

Imci pan Onufry, jeden z najpracowitszych współpracowników *Szczutka* i niezmordowany w powtarzaniu nam co tygodnia monotonnych swych narzekań, zwraca uwagę, że „gazetniki" więcej pisywali o nieporządkach miejskich za rządów przeszłej rady, a teraz milczą, chociaż błota jest znacznie więcej.

„Naj tera próbuje taki jenteligentnik w swoich oś trzewikach tryndać się po mieści — naj próbuje — zrzędzi pan Onufry — to oś przeklnie tak samo i ten nowy maistrat jak i nasz staryj. Nawet lepiej było, jak my rządzili, bo bywało w kwietniu była już wiosna — a tera co. Paćkanina w maistracie i paćkanina w mieście, taj tylko!"

Gogo równie pracowity współpracownik *Szczutka*, nie jest zwolennikiem galopu myśliwskiego i *Schnitzeljagdu*. Powiada on, że lubi

.... gwałtowności konia
Gdy jest cyrku lotnym panem —
Na wyścigach w lecie także
Jestem widzem, nie sportsmanem.
Nerwy moje wpół-niewieście,
Toalety mojej wonie
Niestosowne do galopad
Przez zamiejskie jakieś błonie

Kolce warszawskie dają każdemu taką radę:

Jeżeli chcesz, by ci niezmiennie
Życie płynęło wesoło,
Spraw sobie żołądek strawny,
A przy nim miedziane czoło.
Jeżeli pragniesz, aby podwładni
Niskie ci nieśli pokłony
Powinieneś w obec starszych
Bezustannie być... schylony.
Chcesz mieć łaskę wielkich panów
Próżnowaniem życie słodzić,
Bardzo łatwo — umiej tylko
W ich liberji zawsze chodzić.

Z małżeńskiego pożycia wydobyło ono następującą scenę:

Żona: Zdejmże ten szlafrok, bo nie mogę na ciebie patrzeć.

Mąż: A ja na twój także, bo jeszcze nie zapłacony.

Przegląd polityczny.

Austrja. Rozprawy nad nowelą szkolną potrwać mają do 28 bm.

W toku tych rozpraw poseł Ruf okazał otrzymany przezeń list z stampilją pocztową na Alsergrund, w którym anonim jakiś grozi mu, iż stodoły jego będą zaraz po zbiorach spalone, jeżeli głosować będzie za nowelą szkolną.

— Komisja przemysłowa ułożyła już kwestjonarjusz dla ankiety znawców w sprawie sto-

sunków robotniczych, w którym zawarte są pytania, dotyczące liczby godz'n pracy w warstatach i fabrykach zarówno dzieci w wieku szkolnym, jak i po za tym okresem ich życia; poruszano tam także kwestję normalnego dnia pracy. Do ankiety tej został podobno zaproszony i poseł Zacharjewicz

— Pan Zacharjewicz na jednem z najbliższych posiedzeń koła rozwinąć ma program postępowania w sprawach kolejowych. Żądany przez ministerstwo oświaty raport lwowskiego namiestnictwa o mowie kandydackiej prof. Bilińskiego nadszedł już do Wiednia — i został złożony do akt, nie znaleziono tam bowiem tego, o czem tak krzykliwie pisały gazety wiedeńskie.

— W sprawie języka sądowego w Dalmacji, komisja prawnicza powzięła rezolucję następującą: „Obie strony posługiwać się mają językiem używanym w kraju".

— W sprawie trójprzymierza, *Grenzbotte*, dziennik, który jeden z pierwszych dzwonił na to kazanie, zamieszcza artykuł, w którym stara się wykazać, że Austrja przez zawarcie go zbliżyła się do Włoch, z którémi pozostaje obecnie na stopie nader przyjaznej. Petersburskie *Nowosti* powiadają, że gdy państwa zawiązują koalicję pod pozorem czuwania nad utrwaleniem pokoju, któremu nic nie grozi, to pacyfikacyjny ten środek wywołuje właśnie wzburzenie, jeśli nie obawę przed wojną. Najciekawsze to, co pisze o przymierzu pan Andrieux były ambasador francuski w Madrycie, w dzienniku *Le Jour*. Twierdzi on, że traktat przymierza podpisany został istotnie w czerwcu 1882. Celem przymierza jest... zmuszenie Francji do rozzbrojenia (!). Ks. Bismark obawia się bardzo ze strony Francji odwetu i dla tego postarał się o zawarcie przymierza, do którego przyłączyć się ma także Hiszpanja, Anglja i inne mniejsze państewka. Uorganizowaszy taką ligę, Bismark zaproponuje jej ogólne rozzbrojenie się..., gdyby zaś Francja sprzeciwiała się temu—spotka się z opozycją całej cywilizowanej Europy. Nie zdziwilibyśmy się, gdyby podobne enuncjacje polityczne ukazały się w jakiem piśmie humorystycznem... zdaje nam się jednak, że *Le Jour* do tej kategorji prasy nie należy.

Niemcy. — Niemiecki następca tronu wraz z małżonką wyjechał do Wenecji.

— Parlament niemiecki po trzydniowych obradach, uchwalił już ustawę o przymusowem zabezpieczaniu robotników na wypadek choroby.

— Na porządku dziennym sejmu pruskiego znajduje się wniosek Windhorsta o zniesieniu najważniejszych przepisów ustaw majowych. Spodziewają się także, iż rząd uprzedzając dyskusję nad tym wnioskiem, wniesie osobne kościelne przedłożenie rządowe.

— Koło polskie w Berlinie złoży niebawem do laski marszałkowskiej interpelację w sprawie pisowni nazwisk uczniów polskich, oraz nazw wsi i miejscowości polskich.

Włochy. W sprawie uczestników w zamachu Oberdanka, który się odbył temi dniami w Udine, zapadł już wyrok. Prokurator sam odstąpił od oskarżenia Giordaniego, sąd zaś przysięgłych większością głosów uwolnił Ragozę od odpowiedzialności.

— W Izbie włoskiej radykalni posłowie postawili wniosek odmówienia podwyższenia o 100,000 zł. apanaży księciu Genui, z powodu jego zaślubin. Wniosek ten jednak upadł i podwyższenie zostało uchwalone.

Rosja. Z sześciu skazanych w procesie 17tu, na dwóch wykonany już został wyrok śmierci. Bogdanowicz (Kobyzew) został rozstrzelany, Bucewicz zaś powieszony.

— Koronacja oznaczoną została stanowczo na dzień 15. maja st. stylu. Z państw europejskich jedna tylko respublika szwajcarska nie poszle swego reprezentanta na koronację. Wysłano tylko list gratulacyjny.

Anglja. Poseł Bourke zapowiedział interpelację w Izbie niższej w sprawie troistego przymierza. Bil o przyrzeczeniu poselskiem (zamiast przysięgi) przychodzi dziś pod obrady.

— Zeznania zdrajcy Normana alias Lyncha zrobiły wielkie wrażenie. Z zeznań tych wypływa, że aresztowania dotychczasowe zażegnały na razie niebezpieczeństwo, zapobiedz jednak złemu w zupełności nie są w stanie, w Ameryce bowiem związek feniański, zdecydowany na walkę dynamitową z Anglią, liczy na tysiące swych zwolenników i rozporządza wielkiemi środkami pieniężnemi. Może więc już w drodze są nowi wysłannicy groźnego O'Donowana Rossy.

Ostatnie wiadomości.

Z Warszawy otrzymaliśmy szczegółową relację z przebiegu zaburzeń studenckich, z której opuszczając rzeczy już znane, przytoczymy tylko niektóre dane faktyczne.

Awantura z policzkiem odbyła się dnia 16go b. m. w poniedziałek, około 2 po południu na urzędowej audjencji w mieszkaniu Apuchtina. Na drugi dzień we wtorek około 12 z południa zebrało się w jednej z sal wykładowych uniwersytetu około 3'0 studentów, którzy przybyli dla oświadczenia rektorowi, że się zupełnie solidaryzują z postępkiem kolegi swego Żukowicza. Rektor jednak nie przybył. Przybyła natomiast policja i wojsko, i studentów zniewolono do rozejścia się, spisawszy ich nazwiska. Było to już około 5ej po południu. Nazajutrz znowu, we środę, równie jak i dnia poprzedniego tłumy publiczności zebrały się przed uniwersytetem, rozeszła się bowiem pogłoska, że zasiadać będzie właśnie sąd uniwersytecki nad uczestnikami wczorajszej schadzki. Sąd jednak w tym dniu jeszcze nie zasiadł, a odbyła się tylko nadzwyczajna sesja profesorów uniwersytetu. W ślad za publicznością i młodzieżą uniwersytecką, która się przed uniwersytetem gromadzić poczęła, przybyło wojsko, dragoni i konni żandarmi, którzy zgromadzone tłumy rozpędzili, studentów zaś zamknęli w sąsiedniej ulicy Berga i do uniwersytetu dopuścić nie chcieli. Wtedy właśnie jeden ze studentów, Rymsza, zasłaniając się przed żandarmem, który koniem najeżdżał, uderzył konia laską, za co został aresztowany. Koledzy jego udali się natychmiast do oberpolicmajstra Buturlina, żądając uwolnienia kolegi. Student Rymsza istotnie został na wolność wypuszczony, lecz dopiero na drugi dzień wieczorem.

Studentów, którzy wzięli udział w schadzce, urządzonej w sali wykładowej, sądzić będzie sąd uniwersytecki, złożony z trzech profesorów, Simoneszki, Ganina i Lagorio.

Powiadają, że z biorących udział w zebraniu 30 ma być wydalonych z uniwersytetu, 60 wykluczonych na rok jeden, reszcie zaś nie wolno będzie w tym roku przystąpić do egzaminu.

Żukowicz, słuchacz 1 roku, medyk, ex-unita, osadzony jest w Ratuszu. Sprawa jego rozpatrywaną być ma w zwykłym wydziale karnego sądu okręgowego. Śledztwo prowadzi sędzia „do spraw szczególnie ważnych" Sztengel. Żukowicza bronić ma znany w Warszawie adwokat Pepłowski.

Apuchtin do Petersburga nie wyjeżdżał, otrzymał natomiast telegram kondolencyjny od ministra spraw wewnętrznych i innych dygnitarzy.

Ogół młodzieży pragnie zachować się nadal zupełnie spokojnie, goretsi tylko chcieliby dalej manifestować i między tymi jednak niema jednomyślnej zgody.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego."

Wiedeń 24 kwiet. 6 godz. 50 m. Dzisiaj o godz. 4 po południu przy prześlicznej wiosennej pogodzie i ogromnym natłoku publiczności, odbył się według programu pogrzeb arcks. Marji Antoinetty. Ze sto tysięcy osób tworzyło szpaler pomiędzy Burgiem a grobowcem Kapucynów. Ministrowie, z powodu że w izbie odbywała się debata nad nowelą szkolną, otrzymali od cesarza pozwolenie nieasystowania na pogrzebie, a posiedzenie Izby zamknięte zestało dopiero już po ukończonej ceremonii pogrzebowej.

Konferencja kolejowa Austrji, Serbji, Turcji i Bułgarji, tak zwana *conference a quatre*, nie odbyła się dzisiaj, z powodu, że pełnomocnicy bułgarscy dotąd nie przybyli.

Bukareszt 24 kwiet. 7 godz. Obiega pogłoska, że między Austrją a Rumunią nastąpiło prowizoryczne porozumienie, na mocy którego komisja dunajowa pełnić dalej będzie swe funkcje aż do ratyfikacji uchwał londyńskiej konferencji.

Wiedeń 24 kwiet. 8 godz. 10 m. Zmowa piekarzy przybiera coraz większe rozmiary. Władze wojskowe dostarczyły już przeszło 400 piekarskich czeladników, a nadto ściągają same ze wszystkich stron wojskowych piekarzy i zamierzają w arsenale wystawić polowe piekarnie.

Podczas dzisiejszej debaty nad §. 21, orzekającym o długości obowiązkowego perjodu szkolnego, zabierali głos przeciw: Dumba, Korb, Wurmbrand, Weitlof, Haase, Wildauer, Spann, Kopp, Mueller, Lustkandl i Kowalski; za paragrafem Chełmecki, Baernfeind i Fürnkranz. Paragrafy od 21 do 23 przyjęte zostały większością 172 głosów przeciw 159.

Belgrad, 24. kwietnia 9 g. 10 m. Helena Markowicz uznana winną zbrodni zamachu na życie króla serbskiego, skazaną została na śmierć.

Lwów z Izby handlowej, 24 kwietnia, 1883.

I. Akcje za sztukę bez kupona bieżącego	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	309 50	312 50
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	170 —	173 —
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	301 00	308 00
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. Listy zastawne za 100 złr. bez kupona bieżącego		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	97 85	98 85
„ „ „ 4 „ w. a.	89 20	90 50
„ „ „ 5 „ okresowe	97 85	98 85
„ „ „ 4 „ los 41½ l.	86 30	87 50
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	101 80	102 80
„ „ „ 5 „ w a.	96 60	97 80
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100 00	101 00
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	101 —	102 50
„ „ „ „ „ „ 5 „	93 —	95 —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogól. roln. kred. zakład. dla Gal. i Bukow. 6 prc., los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	99 80	100 —
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	95 —	98 00
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101 —	103 —
5. Losy.		
Miasta Krakowa	18 —	20 —
„ Stanisławowa	22 —	24 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 55	5 65
Dukat cesarski	5 56	5 66
Napoleondor	9 45	9 55
Półimperjał	9 75	9 85
Rubel rosyjski srebrny	1 55	1 65
„ „ papierowy	1 17	1 19
100 marek niemieckich	58 25	59 00
Srebro	— —	— —
Kuponny wsrebrze	— —	— —

Wiedeń d. 24. kwietnia 1883. (godzina 1 m. 40 po poł.)	Dzisiejsze	Z dnia poprze
Losy alpejskie	76 25	76 25
Akcje Anglobanku na 120 zlr.	115 50	116 20
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 złr.	310 50	310 00
Lombardy (kolei Południowa) na 200 złr.	149 30	149 20
Akcje kolei państwowej	334 80	335 75
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 złr.	158 50	158 00
Siedmiogrodzkie I. na 200 złr.	110 75	110 70
Złota renta węgierska 4% na 100 złr.	89 97	90 10
Rosyjski rubel papierowy	118 25	118 50
Obligacje węg. indemnizacyjne 10% podat.	98 75	90 25
Akcje węgier. banku kred. na 200 złr.	312 00	313 00
Unionbank na 100 złr.	119 —	118 70
Akcje kolei Elbethal	224 25	225 60
Akcje kolei Alföld-iume na 200 złr.	170 80	170 75
Akcje kolei Lwow.-Czerniowieckiej na 200 złr.	171 —	171 00
Losy premiowe wiedeńskie na 100 złr.	123 50	123 50
3% losy tureckie na 400 franków	26 50	26 50
Akcje Bankvereinu na 100 złr.	109 50	109 70
Losy premiowe węgierskie na 100 zlr.	114 25	114 50
Usposobienie: słabe.		
Wiedeń d. 24 kwietnia 1883. (giełda wieczorna).		
Akcje austr. kredytowe na 160 złr.	316 30	316 70
Renta papier. austr. 4⅕% na 100 złr.	78 72	78 75
Akcje kolei Karola Ludwika	310 70	311 00
Rosyjski rubel papierowy	118 50	118 50
Usposobienie:		
Berlin d. 24. kwietnia 1883. (godz. 5 minut 35 po poł.).		
Rosyjski rubel papierowy	201 50	201 75
Akcje austr. kredytowe	540 —	541 50
Akcje kolei Karola Ludwika	133 00	133 00
Austryjackie banknoty	170 85	170 80

Telegramy zbożowe z dnia 24. kwietnia.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 10—11 złr., żyto kilo — złr, Okowita 31·50—75 złr. — Peszt. Pszenica za 100 kilo 9·75—80— złr., rzepak 14·—— złr. — Berlin: Pszenica za 1000 kilo 191·50—marek, żyto — — m., okowita 53·50 m., olej rzepakowy 68·50— m. Paryż: Mąka za 159 kilo 57·10— franków, olej rzepakawy 95.50 fr., okowita 58·30 fr.

Teatr hr. Skarbka.

We środę dnia 25. kwietnia 1883 roku.

Po raz pierwszy:

ULICA PIGALLE Nr. 115.

komedja w trzech aktach z francuskiego Aleksandra Bisson

Osoby.

Quiquemel	P. Zamojski.
Loriot	P. Wojdałowicz.
Bernard	P. Kwieciński.
Chambou	P. Ruszkowski.
Fryderyk	P. Walewski.
Pani Taupin	Pni German.
Pani Loriot	Pni Aszperger.
Walentyna	Pna Knapczyńska.
Helena	Pna Cichocka.
Wirginia	Pna Wisłobodzka.

Rzecz dzieje się: akt pierwszy w Caen, następne w Cabourg.

Reżyser p. Adolf Walewski.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICJI

PORCELANY, SZKŁA i TOWARÓW MIĘSZANYCH

WE LWOWIE

ulica Trybunalska l. 6

założony w roku 1845.

poleca: 146c

Lampki z mosiężnemi łańcuszkami i haczykiem przed św. obrazy.

1 sztuka od 1 zł., 150 ct. 2 zł., 4 zł., 5 zł.

oraz do tychże LAMPEK **gnotki woskowe**, 1 pudełeczko 20 ct. zwykłe gnotki 1 pudełeczko 6 centów.

MORSZYN

zdrojowisko solankowo-borowinowe

odszczególnione za swe cenne przetwory lecznicze do picia i kąpieli Dyplomem pochwalnym 1881, medalem zasługi na wystawie w Przemyślu i Tryeście 1882.

Woda gorzka naturalna ze zdroju „Bonifacego" pomiędzy wszystkiemi wodami gorzkiemi jako najbardziej esencjonalna, co do ilości składników stałych, przewyższająca obecnie tyle rozpowszechnione wody gorzkie Węgierskie i Czeskie, w małych dawkach sprawia już obfite wypróżnienia bez bolu i upośledzenia trawienia, i zaleca się w skutek tego do dłuższego użycia. Fl. 3/4 lit. 20 ct.

Sól gorzka rodzima ze zdroju „Bonifacego" ługowana na sposób soli Karlsbadzkiej flakon 125 gram. 70 ct.

Ług bremo solankowy ze zdroju „Magdaleny" takiej samej dobroci jak kreucnachski i halski. Flaszka 1. lit. 1 kilo 750 gr. 60 ct.

Ług morszyński solankowo-borowinowy po raz pierwszy do użytku lekarskiego wytworzony, posiada wiele kwasu mrówkowego i żelaza. Flaszka lit. 1 kilo 750 gram. 90 ct.

Borowina czyszczona do kąpieli 50 kilo a 85 ct.

Na składzie w Paryżu apt. p. M. L. Dobrowolskiego 57., Faub St. Martin. Wiedniu u p. dr. Walls, ck. liweranta nadwornego wód mineralnych (zum blauen Igel l. 5). We Lwowie apt. p. K. Mikolascha, J. Beisera, Z. Ruckera, C. Krzyżanowskiego, J. Piepesa, A. Sklepińskiego, handel p. O. Goldbauma, pana K. Klimowicza, w Krakowie w handlu p. J. Wentzla, apt. p. Konst. Wiśniewskiego, J. Trauczyńskiego. Biała apt. p. Józefa Kolassa. Sączu apt. p. R. Jakubowskiego. Krynica apt. p. H. Uitribit. Tarnów w handlu p. N. Trauma. Grybów w handlu p. A. Muszyńskiego. Nowytarg w handlu p. Laura. Rzeszów w handlu p. Schaiter i spół. Sędziszów apt. p. Mizerskiego. Przemyśl apt. pana Aleksandra Mańkowskiego. Radymno apt. M. Swiechowskiego. Rymanów apt. p. O. Wojtynkiewicza. Dobromilu apt. p. Grotowskiego. Sambor apt. p. Aleksiewicza. Stryj apt. pp. Gartnera i Wysoczańskiego. Bolechów apt. p. C. Schindlera. Stanisławów apt. p. J. Macura. Kołomyja apt. p. Sidorowicza. Śniatyn apt. p. T. Niemczewskiego. Podhajce apt. p. Karzykiewicza. Borszczów apt. p. Niemczewskiego. Tarnopol apt. p. Kahane. Brody apt. p. M. Redera. Busk apt. p. Zahrodnika. Czerniowcach apt. p. Altha. Wyżnica nad Czeremoszem apt. pana D. Chalbazany. Suczawa apt. p. Liszka. Jassy apt. pp. A. Linda, A. Racowita, R. Peteleca, L. Zbyszewskiego. Roman apt. p. M. Fränkla. Bakau w handlu p. J. Jurist. Botuschan w handlu p. M. Spillera. 27

Największy skład fabryczny najlepszych

PŁÓCIEN I BIELIZNY

oraz perkali, szirtingów, firanek, pończoch, szkarpetek, krawat i t. p. poleca po cenach stałych

we Lwowie ul. Karola Ludwika l. 3

MAGAZYN SCHAYERÓW.

Pospieszna

Maszyna drukarska

24 X 38", fabryki Sigla, z obrotem kołowrotowym w zupełnie dobrym stanie jest do sprzedania.

Bliższa wiadomość w Administracji „Kurj. Lwowsk".

Polecenie towarow

Polecać wszystkie nazwy kawy z jednego wora i wszystkie gatunki wina z jednej beczki — jest bezczelnością. Mogę tylko towary w przednim i najprzedniejszym gatunku według uazw własnych polecać i sprzedawać:

Cukier w głowie I-mo 49 II-do 46 ct za kilo
„ w kostkach I-mo 52 II-do 50 ct. za kilo
„ w mączce I-mo 48 ct. za kilo

Kawa w wypróbowanych i uznanych z dobroci i wybornego smaku gatunkach:

Portocabello zielona Nr. I.|80 ct. II.|90 ct. III.|1 zł. za pół kilo
Cuba zielona Nr. 0|75 ct. „ „
Costarica żółta 64, 70 ct. „ „
Perłówka zielona 1.05 ct. „ „
Perłówka żółta 85 ct. „ „
Mocca arabska 1 zł. „ „
Jawa żółta Nr. I|80 II.|90ct. III. 1 zł. „ „
Jawa brunatna 1·10 zł. „ „
„ złota 95 ct. „ „
Herbata Congo Nr. 0|1·50. I|1.75 zł., II|2·25 zł. III. 3.75 zł. IV.|3·25 zł. „ „
Herbata Souchong Nr.I|2·25 zł. II|2·75 zł. III.|3.25 zł. IV.|4·25 zł. „ „
Herbata Pecco Kwiat VI. 3·25 zł. VII.|4.25 zł. VIII. 5·25 zł. „ „
Wysiewki herbaty (własnych herbat) 1·50 zł. za pół kilo
Jamaika Rum Nr. I. 1 zł., II. 1·20 zł. III. 1·50 zł., IV. 2·25 zł. za butelkę.
Cognac francuski wyborny 24letni 4 zł., 10-letni 2.50 zł., 2-letni 1·50 zł. za butelkę.
Porter prawdziwy angielski lepszy niż Hoffa piwo słodowe, butelka 60 ct., pół butelki 40 ct.
Sok malinowy prawdziwy kilo 1·60 zł, flaszka 50 i 25 ct.
Powidła słodkie i czyste kilo 32 ct.
Bryndza wyśmienita kilo 72 ct.
Śledzie solone. Sardynki w oliwie i w occie.
Ser ementalski, szwajcarski, Romadour i Limburski po najtańszych cenach.
Krochmal pszeniczuy 40 ct.. ryżowy 54 ct. za kilo.
Ryż włoski 48 ct., długi 40 ct., krótki I. 26 ct., II. 32 ct. za kilo.

Krochmal połyskujący dotychczas celowi najlepiej odpowiadający, przyjemny w noszeniu delikatnej bielizny i zatrzymujący trwale białość i sztywność, którą z Niemiec, Anglii i Austrji sprowadzane nie posiadają, i tylko przez szarlatańskie ogłoszenia i kolorowe opakowania błyszczą. Tylko gospodynie i osoby trudniące sie praniem bielizny mogą to kompetentnie osądzić i moje dowodzenia potwierdzić. Paczka zawiera 4 pakieciki, i aby tanim ofertom za złe wyroby zapobiedz, kosztuje od dzisiaj tylko 14 ct., pojedyńcze pakieciki po 4 ct.

Masa woskowa do zapuszczania posadzki, nieporównanie najlepsza i długo trwającą w 6 kolorach, a prawdziwa tylko z moją marką fabryczną i opakowaniem, pudełko 60 ct.

Wina naturalne stołowe i deserowe, białe i czerwone, butelka od 50 ct. do 1 zł. 20 ct. Tokajskie od 1—2 zł. 30 ct. oraz wszystkie Francuskie, Reńskie, Moselskie, Hiszpańskie, Portugalskie i Szampańskie.

Wina wedle osobnego cenn najtaniej. — Jakoteż farby, lakiery i Oliwa maszynowa.

O. T. WINKLER

we Lwowie. 14

Galic. Bank kredytowy

wydaje od 10. Listopada z. r. począwszy

4% asygnaty kasowe

z 30-dniowem wypowiedzeniem.

4½% asygnaty kasowe

z 60-dniowem wupowiedzeniem,

zaś wszystkie dotychczas w obiegu będące asygnaty kasowe z 30-dniowym terminem mogą być bez poprzedniego wypowiedzenia zamienione na 4½% z 60-dniowym terminem i w tym celu należy takowe *do wymiany kasie galicyjskiego Banku kredytowego we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 3, przedłożyć.* 57b

Dyrekcja.

Brylantowy połyskujący krochmal

uznany za najlepszy i celowi rzeczywiście odpowiedni środek, aby bieliźnie najpiękniejszy **biały połysk, elastyczną sztywność i przyjemne noszenie** nadać, a który wyruguje wszelkie inne szarlatańsko wychwalane z Niemiec, Anglji i Austrji sprowadzane.

Tylko gospodynie i specjalnie praniem się trudniące osoby mogą to kompetentnie osądzić i moje dowodzenie potwierdzić.

Cena paczki na 4 pakieciki podzielonej, tylko **14** ct., przy większem zamówieniu niższa. Kupcy otrzymają rabat. **Skład** dla Czerniowiec u p. Antoniego Ohrensteina.

Dla wygody mam także na sprzedaż na składzie pojedyńcze pakieciki mą pieczęcią opatrzone, po cenie 4 ct. za pakiecik.

98 *O. T. WINKLER*

we Lwowie.

NB. Konsument, nabywający za 4 ct. krochmalu ryżowego, osiąga ten sam rezultat, jak gdy kupuje zagranicą w papierze połyskującym krochmal za 14 lub 12 ct.

NAKŁADEM KSIĘGARNI

F. H. Richtera

we LWOWIE, wyszedł

DOBRY TON

PRZEWODNIK TOWARZYSKI I SALONOWY

według dzieła pani ALQ napisała

Helena z hr. Russockich Wilczyńska.

TREŚĆ: O uprzejmości. — O zachowaniu się w kościele. — O grzeczności i dobrym tonie w kole rodzinnem. — O dobrym tonie w stosunkach z przełożonymi, również o grzeczności w stosunkach z podwładnymi. — O dobrym tonie na wsi. — O dobrym tonie w podróży. — O polowaniu. — O korespondencyi. — O dobrym tonie przy jedzeniu. — O grzeczności w salonie i na balu. — Jeszcze słów kilka o wizytach, również o posyłaniu kart życzeń i t. d. O dobrym tonie przy urodzinach, podczas obrzędu chrztu i pierwszej komunii. — O zwyczajach przed ślubem i po ślubie. — O żałobie. — O dobrym tonie kosmopolitycznym. — O prawdziwej elegancyi w toalecie. — O paleniu cygar. — O dobrym tonie w umeblowaniu. — Kwiaty i kobiety. — Uwagi ogólne.

Cena **2** zł. w. a. — w prawdziwie eleganckiej oprawie **3** zł.

L. 16978.

Otwarcie subskrypcji publicznej
na obligacje pożyczki krajowej z roku 1883
w sumie 3,800.000 złr.

Na mocy ustaw krajowych z dnia 28. grudnia 1881 (Dziennik ustaw i rozporządzeń Nr. 5 z r. 1882, z dnia 22. marca 1882 (Dziennik ustaw i rozporządzeń Nr. 34) i z dnia 27. kwietnia 1882 (Dziennik ustaw i rozporządzeń Nr. 52) Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem krakowskiem, upoważniony jest do zaciągnienia imieniem kraju następujących pożyczek: 1. Pożyczki w kwocie 1.100.000 zł jako zasiłek krajowy na budowę galicyjskiej kolei transwersalnej; 2. pożyczki w kwocie 1,919.400 zł. na spłacenie poprzednio zaciągniętych pożyczek krajowych i 3. pożyczki w kwocie 1,025.000 zł. na koszta urządzenia i na dotację Banku krajowego.

Z pożyczek tych postanowił Wydział krajowy zrealizować 3.800.000 zł. przez wydanie 4½ procentowych na okaziciela opiewających obligacyj krajowych po 100, 500, 1000, 5000 i 10.000 zł. w. a. do powyższej wysokości stosownie do zatwierdzonych przez Jego Ekscelencję p. Ministra skarbu reskryptami z dnia 10. i 16. kwietnia 1883 l. 1501 i 1650 formularzy obligacyj i kwitów tymczasowych oraz planu umorzenia. Wydział krajowy przyjmuje imieniem kraju na fundusz krajowy należytość stemplową oraz podatki, przypadające od obligacyj i kuponów. Podatki jednak przyjęte zostają tylko w wysokości kwoty, według norm obecnie obowiązuzujących opłacać się mającej. Dnia 1. maja i 1. listopada każdego roku aż do spłaty kapitału, wypłacana będzie okazicielowi za okazaniem zapadłego kuponu każdej obligacji prowizja po cztery i pół od sta z dołu. Spłata obligacji nastąpi najdalej w 38 i pół latach począwszy od 1. maja 1884. Losowanie obligacyj odbywać się będzie dwa razy w roku tj. dnia 1. lutego i 1. sierpnia. W trzy miesiące po losowaniu obligacje wylosowane za złożeniem w kasie krajowej wraz z kuponami niezapadłemi, spłacone będą w pełnej imiennej wartości.

Tak wypłatę kuponów jak i spłatę obligacyj wylosowanych uskuteczniać będzie we Lwowie kasa Wydziału krajowego; w innych zaś miejscowosciach te instytucje, które przez Wydział krajowy przy losowaniu oznaczone w pismach publicznych ogłoszone zostaną.

Za spłatę kapitału w czasie powyżej oznaczonym, oraz za regularną wypłatę odsetków, ręczy cały kraj królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Warunki subskrypcji:

1. Subskrypcja odbywać się będzie **w dniach 9. 10. i 11. maja 1883. we Lwowie:** 1) w kasie krajowej, 2) w kasie Oszczędności, 3) w galicyjskim Banku kredytowym, 4) w galicyjskim akcyjnym Banku hipotecznym i 5) w domu bankowym Augusta Schellenberga; **w Krakowie:** 1) w kasie Oszczędności, 2) w kasie Towarzystwa wzajemnego kredytu (przy Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń). 3) w domu bankowym A. Mendelsburga 4) w domu bankowym Blau et Epstein i 5) w banku dla handlu i przemysłu; **w Brodach:** w domu bankowym Nathansohn i Kallir; **we wszystkich miastach powiatowych kraju** w biurach Wydziałów powiatowych.

Rezultat subskrypcji ogłoszony zostanie w pismach publicznych. W razie nadwyżki nastąpi stosunkowa redukcja kwot subskrybowanych, jednak z wyłączeniem całkowicie pokrytych zgłoszeń subskrypcyjnych na rzecz funduszów w zarządzie Wydziału krajowego zostających.

2. W dniach przeznaczonych do publicznej subskrypcji ustanowionym zostaje kurs emissyjny obligacyj pożyczki krajowej po 90 za sto t. j. subskrybent otrzyma za 90 zł. w banknotach waluty austrjackiej 4½ procentową obligację galicyjskiej pożyczki krajowej imiennej wartości 100 zł. w. a., czyli za kapitał pożyczony krajowi pobierać będzie 5%, nieliczące zysku, jaki mieć będzie z losowania obligacyj.

3. Subskrybenci złożyć mają przy subskrypcji tytułem kaucji 10% subskrybowanych kwot nominalnych w gotówce lub w papierach na giełdzie notowanych. W pierwszym razie kaucja przyjęta zostanie na poczet drugiej raty ceny emisyjnej, w drugim zaś razie, zwrócona zostanie po zapłaceniu tejże raty.

4. Cenę emissyjną obligaeyj obowiązany będzie subskrybent złożyć w miejscu dokonanej subskrypcji w dwóch równych ratach po 45 złr., pierwszą dnia 4. lipca, a drugą dnia 15. października 1883.

5. Przy uiszczeniu kaucji i rat na spłatę ceny emissyjnej za obligacje pożyczki krajowej z r. 1883 przyjmowane będą sześcioprocentowe obligaeje pożyczki krajowej z r. 1873 za gotówkę po kursie 101 zł. 50 ct. w. a.

6. Po zapłaceniu pierwszej raty otrzymają subskrybenci kwity tymczasowe, odpowiadające co do serji i numeru obligacjom subskrybowanym. Na odwrotnej stronie kwitów notowane będą spłaty ratalne, uiszczone na rachunek należytości za subskrybowane obligacje.

7. Po uiszczeniu drugiej raty zamieniony zostanie kwit tymczasowy na 4½ procentową obligację pożyczki krajowej z r. 1883 tej samej serji i numeru z kuponami. Subskrybentom, którzy od razu przy subskrypcji uiścili całą cenę emissyjną, obligacje wydane zostaną z pierwszym kuponem płatnym 1. listopada 1883, tym zaś, którzy w ratach spłacali cenę emissyjną, z pierwszym kuponem płatnym 1. maja 1884, przyczem jednak wypłaconą im zostanie kwota odpowiadająca odsetkom od wpłaconych rat w stosunku po 5 od sta *pro rata temporis*.

8. Subskrybent, który nie dotrzyma któregokolwiek terminu przez Wydział krajowy na spłacenie rat wyznaczonego, opłacać winien w ciągu sześciu miesięcy licząc od dnia płatności raty po 4½% od zaległej kwoty, po bezskutecznym zaś upływie tych sześciu miesięcy traci prawo do odbioru obligacji z numerem w kwicie oznaczonym, a złożona na zabezpieczenie spłaty rat kaucja przechodzi na własność funduszu krajowego.

Z Wydziału kraj. Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Ks. Krakowskiem.

We Lwowie dnia 19. kwietnia 1883.

Grott.

172

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ul. Akademicka, l. 3, od 8 do 12 g. r.

Drobne Ogłoszenia.

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Zmiana lokalu. Handel korali R. Turasiewicza przeniesiony został z ulicy Akademickiej na Koralnicką do nowo-wybudowanej kamienicy nr. 4. parter. 186

3000 złr. na 8% poszukuję. Hipoteka pewna. Adres w Kurjerze pod l. 3000.

Leksykon Majera, ktoby miał sprzedać tanio, niech podaadres de Admin. „Kurjera“.

Kareta mało używana na sprzedaż. Ulica Kurkowa l. 9. 192

Zarząd dóbr Spasowa poczta Tartaków poleca pod gwarancją szparagowe flance 3 i 4 letnie (Conover colosal), olbrzymie d'Argenteuille po 2 i po 3 centy sztuka, także zrazy i szczepy krzysiek i innych wybornych owoców spasowskich. Wysełka do końca maja. 178

Telefony. Stacje próbne odtąd zamknięte. Niemniej przeto mogą rodziny lub liczniejsze towarzystwa żądać do końca b. m. „bezpłatnych“ doświadczeń, zamawiając takowe dniem naprzód w biurze centralnem telefonów, w gmachu teatralnym. 130b

Kawaler lat 29, poszukuje pokoju z osobnem wejściem i z całym wiktem, od 15. maja lub od 1 czerwca. Adres w adm. „Kurj“. 179

Większego folwarku w Galicji szuka rolnik, Czech, do wydzierżawienia na lat kilka. Morgów 500 do 600 pola. Blisko stacji kolejowej Karola Ludwika między Krakowem i Lwowem. Zgłoszenia pod Adresem „Rolnik“, do Administracji „Kurjera Lwowskiego“. 175

Para Pistoletów M. Wiśniowieckiego, w ozdobnej szkatule z przyborami do sprzedania. Bliższa wiadomość w adm. „Kur. Lwowsk.“

Paszporty do wizowania przyjmuje biuro wywiadowcze i ogłoszeń J. Polińskiego, Lwów, ulica Karola Ludwika l. 5.

Posady i zatrudnienia.

Do robót pończoszkowych maszynowych przyjmie się panienkę. Ul. Kopernika l. 24 na dole. 189

Poszukuje się panny do szycia bielizny do domu prywatnego, za miesięcznem wynagrodzeniem z wiktem. Bliższa wiadomość ul. Czarneckiego Nr. 12 dom Wernera II piętro, drzwi Nr. 11 w godzinach od 9. do 12 tej. 184

Poszukuję guwernantki do jednej dziewczynki. Adres: Z. M. poste restante Grzymałów.

Potrzebny jest nauczyciel do dwóch chłopaków 6 i 8-letniego za płacą 3 zł. i podwieczorek, z obietnicą podwyższenia później, miesięcznie tj. za 30 godzin. Zgłosić się ulica Skarbkowska l. 4. III. piętro nr. drzwi 39. 173

Apteka w Uhnowie poszukuje służącego z miesięczną płacą 5 zł. stancja i wikt. 167

Dwóch uczni potrzeba do księgarni K. Łukaszewicza we Lwowie, ul. Halicka l. 50. 145a

Panienka dobrze wychowana znajdzie zajęcie. (Jezyk niemiecki potrzebny). Wiadomość w księgarni K. Łukaszewicza we Lwowie, ul. Halicka l. 50. 145b

Ekonom kawaler, obeznany z postępowem gospodarstwem znajdzie korzystne umieszczenie od 1. lipca. Zgłoszenia z podaniem bliższych szczegółów przesłać należy pod adresem K. Zieleniewski poczta Krosno. 149

Guwernantka, posiadająca języki (polski, niemiecki i francuski) i muzykę, znajdzie umieszczenie w izreal. domu obywatelskim. Pensja 400—500 złr. W domu dwie panienki dorosłe i dwie 5-letnie. Listy adresować należy M. K. w Liczkowcach o p. Horodnica. 148

Pasiecznik obznajomiony z robotą ciesielską, stolarską lub kołodziejską, niemniej też pasiecznik obznajomiony z ogrodnictwem, otrzyma bezzwłocznie korzystne miejsce. — Adres: M. K. w administracji „Kurjera Lwowsk.“ 113a

Chłopców do roznoszenia gazet (Kurjera) z kaucją 1 złr. przyjmuje administr. „Kurj. Lwow.“.

Doniesienia o wolnych posadach lub zatrudnieniu, wyjąwszy bezpłatn. praktykantów, wprost od pracodawcy, przyjmuje adm. „Kurjera Lwowskiego“ zupełnie bezpłatnie. Prosi tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli miejsce zajęte.

Szukający zajęcia.

Guwernantka poszukuje miejsca. Adres M. WP. Görz nr. 15 ul. Halicka we Lwowie. 188

Technik i praktyczny agronom i leśnik, poszukuje umieszczenia w zachodnich Karpatach jako samoistny zarządca niewielkiego majątku. Wymagania skromne J. T. K. bliższa wiadomość w Admin. „Kurjera Lwowskiego“. 182

Nauczyciel egzaminowany dla szkół wydziałowych, 33 lat, Polak władający doskonale językiem niemieckim, przyjmie posadę guwernera w mieście lub na wsi, w kraju lub za granicą. Może prowadzić z najpomyślniejszym skutkiem uczniów szkół niższych i średnich. Mieszka u p. Ludwika Orzechowskiego, ulica Zygmuntowska, nr. 9. (na dole) we Lwowie. 174

Ekonom lat 32 wolny, praktyk i teoretyk może się wykazać chlubnemi świadectwami Wn. chlebodawców, ostatnie lata 4 był na Podolu rosyjskiem, poszukuje posady od 1. maja br. Zgłoszenia łaskawe pod adresem A. B. Wereńczanka, Bukowina, poste restante. 133a

Praktykant, który 2 lata praktyktyki odbył, 21 rok liczy po niemiecku i czesku mówi, ukończył szkołę agronomiczną, poszukuje posady ekonoma lub pisarza na mały folwark z niewielkim wynadgrodzeniem.— Adres K, L. poste restante Wereczanka, Bukowina. 133b

Oficjalista gospodarczy, obecnie jako zawiadowca na jednym z folwarków w dobrach Radłów poszukuje posady od 1. lipca 1883 r. Adres S. B. Łętowice poczta Bogumiłowice. 126

Pedagog w 29. roku życia, wykształcony, b. nauczyciel gimnazjalny, ukończony słuchacz politechniki i filozofii, biegły w rysunkach i sztuce. Włada także językiem niemieckim. może udzielać początków francuzkiego, przygotowywać tak uczniów początkowych, jak z gimnazjum i ze szk. realn. do matury, szuka lekcyj na wsi lub w mieście, w kraju lub zagranicą, albo do towarzystwa w podróży lub inne jakie odpowiednie zajęcie. — Adres w redakcji „Kur. Lwow.“ 69

Wdowa z dobrej szlacheckiej rodziny zmuszona po stracie majątku pracować na życie, przyjmuje na wychowanie dzieci od zamożnych rodzin za opłatą mierną miesięczną, ale pewną, za troskliwość i sumienne pielęgnowanie, oraz za dyskrecję ręczy się. Także osoby chcące zamieszkać czas jakiś w samotności znajdą również macierzyńską opiekę i dochowanie tajemnicy pod słowem honoru. Adres Nr. 138. „Kurjer Lwowski“. 170

Pisarz dzienny, z wyrobionem pismem, maturzysta, poszukuje zajęcia za miernem wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość w Redakcji „Kurjera Lwowsk.“ 70

Kupno i sprzedaż.

Majątek na sprzedaż, obok Lwowa, 2 kilometry za rogatką gródecką, zabudowanie fabryczne, razem z jednym morgiem gruntu, na sprzedaż. — Obok powyższego majątku 67 morgów pola ornego na sprzedaż. — Bliższej wiadomości udziela Arnold Werner we Lwowie, ulica Sobieskiego l. 3. między 5-tą a 6-tą godz. po południu. 83

Majątek 550 m. roli, 200 m lasu 1200 zł, propinacji, $1^1/_2$ mili od kolei, w doskonałej glebie, wszystkie budynki nowe, gontem kryte, jest do sprzedania lub wydzierżawienia. Bliższa wiadomość pod lit. M w Adm. „Kurjera Lwow.“ 193

Realność pod l. 4 ul. Lipowa granicząca z ogrodem pojezuickim, obejmująca główny dom piątrowy, oficyny piątrowe, stajnia, wozownia, duży ogród 3 morgowy, przydatny pod budowę domów, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u zawiadowcy domu w miejscu. 194

Realność składająca się z pól ornych i łąk w przestrzeni razem około 50 morgów, z domem mieskalnym o 4 pokojach i kuchnią, i budynkami ekonomicznemi w dobrym stanie, położona w zdrowej i przyjemnej okolicy nad Dniestrem, przy samym gościńcu rządowym $1^1/_4$ mili od stacyj kolejowych Bukaczowce-Bursztyn, jest za umiarkowaną cenę, zaraz z zasiewami lub po zbiorze takowych do sprzedania; bliższa wiadomość pod lit. L. S. Lwów na Łyczakowie l. 22. lub pod lit. J. R. poste restante Wojniłów. 137

Mieszkania i sklepy.

2 pokoje z przynależnościami do najęcia. Ul. Kurkowa l. 9. 191

4 pokoje bez kuchni z 2 wchodami, albo 3 pokoje z jednym wchodem, bardzo odpowiednie na kancelarje lub biura publiczne; dalej jeden suchy i obszerny magazyn. są od 1. maja pod Nr. 8 na ulicy Hetmańskiej, na 1. piętrze z frontu do najęcia. Bliższej wiadomości udziela portier. 187

4 pokoje z kuchnią, garderobą, piwnicą i strychem na I piętrze do wynajęcia w domu przy ulicy Sykstuskiej pod l. 43. Wiadomość u właścicielki. 177

2 pokoje frontowe kawalerskie z przedpokojem, ulica Halicka l. 17 mogą być zaraz pojedynczo lub razem wynajęte. Bliższa wiadomość w handlu jubilerskim J. Dąbrowskiego. 181

5 lub 4 pokoie z kuchnią, strychem a nawet z ogródkiem przy ulicy Podzamcze nr. 9 na I. piętrze od 1. maja do wynajęcia za bardzo niską cenę. Bliższa wiadomość w tem samem pomieszkaniu. 161

2 piękne pokoje frontowe (Dom w ogródku) na I. piętrze zaraz do wynajęcia przy ulicy Majerowskiej l. 7. Wiadomość w miejscu 164

5 lub 6 pokoi, przedpokój i kuchnia do najęcia stale bez mebli, lub do jesieni z meblami. Ulica Krasickich 6 na dole. 166

4 pokoje frontowe z przedpokojem, kuchnią, spiżarką, piwnicą i strychem na II. piątrze; 2 pokoje frontowe, kawalerskie na I. piątrze od 1. maja przy ul. Teatralnej 16. (róg od placu Trybunalskiego). 168

W domu przy ul. Sykstuskiej pod l. 43 są cztery pokoje z kuchnią, spiżarnią, piwnicą i strychem na II piętrze od 1. maja do wynajęcia. Bliższa wiadomość u właścicielki domu. 171

Do najęcia 2 pokoje kawalerskie ulica Ossolińskich nr. 5. II. piętro. Cena 18 zł. 154

3 pokoje frontowe na 2. piątrze z kuchnią, piwnicą i strychem zaraz do najęcia przy ulicy Łyczakowskiej nr. 18. 152

W nowej realności przy ulicy Kleina, powyżej Willi p. Kamieniobrodzkiego, a) całe I. piętro, składające się z 4 obszernych pokoi, przedpokoju, garderoby, kuchni, balkonu etc.; b) 2 pokoje kawalerskie, pojedynczo, od 1. maja b. r do wynajęcia. 151

4 pokoje, przedpokój, kuchnia z przynależnościami od 1. maja do wynajęcia, ulica Czarneckiego nr. 28. II. piętro. 159.

Przy ulicy Zygmuntowskiej nr. 10. jest na II. piątrze zaraz do wynajęcia, 4 pokoje z niżą, kuchnią, spiżarnią i przynależnościami, również 6. pokoi z kuchnią i spiżarnią. Można też i całe II. piętro wynająć. 157

Dwa parterowe pokoje, elegancko umeblowane zaraz do wynajęcia, ulica Sykstuska 46, można mieć i wikt domowy. 141a

Ogród, piwnica i pokoik z kuchenką do wynajęcia. Ulica Piekarska nr. 6. 141b

Do wynajęcia 3 pokoje, kuchnia, osobny strych i piwnica 28 zł. miesięcznie, od 1. maja 1883 przy ulicy Rzeźbiarskiej nr. 1. A. na Łyczakowie. Bliższ. wiadomość u dozorcy domu. 129

1 pokój duży frontowy z meblami, 2 pokoje frontowe z balkonem, z meblami bez kuchni są do najęcia w realności J. Smutnego ul. Łyczakowska l. 13. 134

Pomieszkanie do najęcia od 1. maja 1883, składające się z 3 pokoi, kuchni, na przedmieściu Łyczakowskiem, ulica Pijarów nr. 3. 136

Do wynajęcia. W domu l. 33 Rynek, czyli Krakowska ul. l. 2 na 2 piętrze pomieszkanie zaraz do wynajęcia. — Bliższą wiadomość udziela się w handlu sukiennym Jana Wallacha i syna. 120

W teatrze hr. Skarbka na trzeciem piętrze pod Nr. 72—73 jest zaraz do wynajęcia duży frontowy pokój z przedpokojem. Bliższa wiadomość tamże, (wejście z placu Gołuchowskich). 121

Pomieszkanie dla kawalerów. — W gmachu gal. kasy oszczędności przy ulicy Majerowskiej l. 2 na dole w prawo, jest umeblowany pokój frontowy z przedpokojem zaraz do najęcia. — Bliższa wiadomość u odźwiernego. 112

Mieszkania do najęcia. Ul. Sykstuska l. 58. — Parter: 4 pokoje, przedpokój, spiżarnia, kuchnia, strych i piwnica (od 1 maja). — II. piątro: 5 pokoi, kuchnia, spiżarnia, strych i piwnica (zaraz) — W tej samej realności front do ogrodu pojezuickiego: Parter: 3 pokoje, nyża, przedpokój, strych i piwnica. (od 1 maja). — Stajnia na 3 konie (zaraz) — Dla użytku lokatorów pralnia i magiel.— Studnia w dziedzińcu. 108

6 pokoi wraz z przynależnościami pod l. 22 ul. Zielona są zaraz do najęcia. 102

Pokój frontowy z przedpokojem zaraz do najęcia. — Ulica Mickiewicza l. 4, II piątro. 99

Przy ulicy Kościuszki l. 14 jest całe 2 piętro, składające się z 2 dużych salonów, 2 przedpokoi, 2 kuchni i 9 pokoi od 1 Maja do wynajęcia. Bliższej wiadomości udzieli dozorca domu. 94

Piękny pokój frontowy w zdrowej i przyjemnej okolicy, z meblami lub bez, jest zaraz do wynajęcia. Ulica Jabłonowskiech Nr. 7 (przed koszarami obrony krajowej). Z meblami 12 zł., bez mebli 10 zł.. 82

W nowo wybudowanej kamienicy przy ulicy Koralnickiej jest pomieszkania o 4-rech pokojach z przynależnościami od 1-go Maja do najęcia. 80

Pokój z nyżą bez kuchni za 8 zł. zaraz do najęcia. ulica Teatralna Nr. 5 III. piętro. 71

Do wynajęcia przy ulicy Klejnowskiej l. 4, z widokiem na ogród Po-jezuicki: 2, 3 i 4 pokoje lub razem 7 z balkonem i przynależnościami. W razie potrzeby jest stajnia i wozownia. Także 1 pokój frontowy kawalerski. 62

Natychmiast do najęcia 2 dogodne pomieszkania, jedno z 5 pokoi 1 kuchni. drugie z 4 pokoi i kuchni Bliższa wiadomość w handlu W. Alfreda Dzikowskiego. 162

Ogłoszenia wolnych pomieszkań umieszcza admin. „Kurjera Lwowsk.“ tak długo, dopóki nie zostaną wynajęte, za jednorazową opłatą 50 cent. przy mniejszych, 1 złr. przy większych pomieszkaniach. Prosi się tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli pomieszkanie wynajęto.

Malwina G...

Kochać nie wolno, nie kochać trudno. Stało się! Wybieraj, ja albo żaden z nas — a jeśli się mylę; napisz jedno słowo, a będę u nóg Twoich szczęśliwy ***. 189

Dlaczego nie posyłasz Kurjera? Jestem nieszczęśliwa. Tylko do maja tu bawić będę.

Fijołek.

Hop! hop!

Olgo moja najmylijsza! Meży 1 a 2. z południa w Wełykdeń. Konec. Twij do smerty J...

Kawaler młody, mający czystego dochodu rocznego 2000 złr. do 2500 złr, z braku czasu do robienia znajomości poszukuje tą drogą towarzyszkę, pannę lub wdowę, któraby mu również parę tysięcy złr. w posagu wniosła. Listy nieanonimowe z dołączeniem fotografji lub przynajmniej z opisem osoby, proszę adresować: M. G. Poranek, Wiedeń, Margarethen, poste restante. Dyskrecja leży w własnym interesie. 163

Wdowiec wyżej lat 30, posiadający pewne przedsiębiorstwo i realność we Lwowie, przynoszącą rocznie 5 tysięcy dochodu, pragnie się ożenić z panną lub wdową w wieku od 20. do 30 lat z posagiem co najmniej 5 tysięcy zł. Zgłoszenia z dołączeniem fotografji, która wraz z listem na żądanie zwróconą zostanie, pod adresem A. Z. przyjmuje Administracja „Kurjera Lwowskiego“ ul. Akademicka l. 3. Dyskrecja rzeczą honoru. 176

Osoby które nadesłały nam prywatną korespondencję, a ona nie była, z powodów od Administracji niezależnych, umieszczona, raczą odebrać złożoną należytość insercyjną.

Wydawca i właściciel: **Franciszek Henryk Richter.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.**
Drukarnia: „Dz. Pol.“ pod zarządem L. Zubalewicza.
Papier z fabryki Czerlańskiej.